

Polnisch



Hofburg Kaiserappartements

W kwietniu 1854 roku niespełna szesnastoletnia księżniczka Elżbieta Bawarska przybyła do Wiednia, aby poślubić swojego kuzyna, cesarza Franciszka Józefa. Po ceremonii zaślubin wprowadzila się do apartamentu w Hofburgu i tak rozpoczęło się jej życie w arystokratycznym świecie wiedeńskiego dworu. Zapraszamy Państwa do obejrzenia Muzeum cesarzo-wej Sisi – w kolejnych sześciu salach czeka na Państwa spotkanie z „Sisi – mytem i prawdą”. Prosimy o przestrzeganie zakazu fotografowania, który obowiązuje od tego miejsca na całej pozostałej trasie zwiedzania.

31 Śmierć

Dziesiątego września 1898 roku szokująca wiadomość rozeszła się po Europie: Zamordowano cesarzową Austrii Elżbietę! Tragiczna śmierć Elżbiety zakończyła burzliwe i nieszczęśliwe życie tej niezwykle, osobowości, która wielokroć spotykała się z niezrozumieniem otoczenia. Śmierć ta miała jednak również decydujące znaczenie dla narodzin mitu, do którego przyczyniła się jesczcze za życia sama Elżbieta, odrzucając obowiązujące konwencje i hołdując własnym wyobrażeniom. Jak zatem narodził się ten mit? Spróbujmy więc znaleźć odpowiedź na pytanie, jaką osobą była cesarzowa Sisi?

32 Narodziny mitu

Na obu planszach widzimy wycinki z prasy. Spróbowano tu naświetlić wizerunek Elżbiety przedstawianego przez współczesnych jej dziennikarzy. Te fragmenty artykułów pokazują wyraźnie, że za życia Elżbieta nie była tą powszechnie lubianą, witaną wiwatami piękną cesarzową, wszechobecną na tytułowych stronach prasy. Faktem jest, że relacje o Elżbiecie, która już bardzo wcześniej stroniła od pełnienia swojej publicznej roli cesarzowej, a w ostatnich latach życia z rzadka bawiła w Wiedniu, były zatem sporadyczne. Ponadto ze względu na surową cenzurę, jakiej poddawano prasę w monarchii austro-węgierskiej, otwarta krytyka osoby cesarzowej była niemalże niemożliwa. O wiele ważniejszą rolę odgrywał tu cesarz Franciszek Józef, który jako „dobry, stary cesarz” zagościł na dobre w sercach swoich poddanych i to na jego osobie skupiała się cała sympatia ludności. Świadczą o tym głosy prasy po śmierci cesaszrowej, w których pobrzmiewa przede wszystkim współczucie dla cesarza, zmuszonego do uporania się z kolejnym, ciężkim ciosem losu. Dopiero po jej śmierci zaczęto stylizować Elżbietę na uwielbianą, altruistyczną i dobrą cesarzową, przekazując tym samym zafalszowany wizerunek następnym pokoleniom.

33 Ikona

Unikająca ludzi i raczej „dziwna” cesarzowa budziła za jej życia tylko niewielkie zainteresowanie – dopiero po jej śmierci doceniono możliwości komercjalizacji nieszczęśliwej, pięknej władczyni, która na dodatek zmarła w tragicznych okolicznościach, i rozpoczęto promocję jej osoby. Szybko pojawiły się niezliczone pamiątkowe obrazki, monety i inne przedmioty, kultywujące pamięć o cesarzowej.

34 Pomniki

Po śmierci Elżbiety wzniesiono zmarłej liczne pomniki. Dwa pierwsze konkursy na projekt pomnika Elżbiety odbyły się w Budapeszcie w 1901 i 1902 roku, wyprzedzając pod tym względem Wiedeń. Starania te i podobne inicjatywy w Salzburgu doprowadziły w Wiedniu do założenia komitetu pomnikowego. Podczas poszukiwania godnego miejsca pod pomnik ujawniła się znaczna rozbieżność zdań, zakończona decyzją cesarza, który wybrał wiedeński park zwany Ogrodem Ludowym (Volksgarten).

35 Rzeźba dłuta Klotza

Skromna stojąca postać przeznaczona dla Salzburga zainspirowała wiedeńskiego rzeźbiarza Hermanna Klotza, który wzbogacił ten wzorzec o element ruchu. „Krocząca w pełni godności cesarzowa” została wykonana w naturalnej wielkości oraz jako mała figurka. Ta interpretacja artysty spotkała się z wielkim uznaniem. Właśnie taka mała wersja tego pomnika zdobyła gabinet cesarza w pałacu w Schönbrunnie. Ustawiona w tym pomieszczeniu rzeźba naturalnej wielkości była darem arcyksięcia Franciszka Salwatora, zięcia cesarzowej, ofiarowanym austriackiej republice.

36 Filmowa Elżbieta

Dopiero filmy fabularne wykreowały wizerunek Elżbiety jako sławnej i

ubóstwianej na całym świecie „Sissi”. Przyniła się do tego przede wszystkim filmowa trylogia poświęcona Sisi w reżyserii Ernsta Marischki z lat pięćdziesiątych XX wieku, które przyniosły sławę młodzietkiej Romy Schneider, grającej tytułową rolę. Filmy te ukształtowały i ksztaltują do dziś obraz młodej, miłutkiej, bezpretensjonalnej „Sissi”, który jednak tylko w ograniczonym stopniu odpowiada prawdzie o osobie cesarzowej Elżbiety. A jaka była zatem naprawdę historyczna Elżbieta?

37 Bawarskie dzieciństwo

Elżbieta przysła na świat 24 grudnia 1837 roku w Monachium jako córka księcia Maksymiliana Bawarskiego z bocznej linii Wittelsbachów i bawarskiej księżniczki Ludwiki, córki króla Bawarii. W kręgu rodzinnym Elżbietę zwano pieszczotliwie „Sisi”. Pod wieloma względami podobna ona była do swojego ojca – niezważającego na arystokratyczne pochodzenie i popularnego wśród prostych ludzi, kochającego przyrodę, namiętnego jeźdźca i zapalonego podróżnika. Sisi dorasta w gromadce siedmiorga rodzeństwa w nieskrepowanym otoczeniu w Monachium i w pałacu Possenhofen nad jeziorem Starnberg, z dala od dworskiej etykiety, ceremoniału i sztywnych konwencji. Z młodszym o dwa lata bratem, Karolem Teodorem, zwanym w rodzinie „Kogucikiem” łączyły ją przez całe życie szczególnie mocne więzy. W lewej witrynie widzimy akwarelę, przedstawiającą oboje rodzeństwa. W tym pomieszczeniu widzimy replikę dziecięcej sukienki, którą nosi Elżbieta na tym obrazie.

38 Zaręczyny w Ischl

W lecie 1853 roku Sisi towarzyszy matce i starszej siostrze Helenie, zwanej Néné, do kurortu Bad Ischl, gdzie jej kuzyn, młody austriacki cesarz Franciszek Józef, będzie uroczyście obchodził dwudzieste trzecie urodziny. Prawdziwym powodem tej podróży były jednak plany małżeńskie, które przygotowały w tajemnicy matki jubilata i Sisi, nawiasem mówiąc - rodzone siostry. Franciszek Józef zakochał się od pierwszego wejrzenia w piętnastoletniej Sisi. Dziewiętnastego sierpnia odbywają się uroczyste zaręczyny. Uwaga wszystkich obecnych koncentruje się na osobie Sisi, którą ta sytuacja peszy i onieśmiela – natomiast Franciszek Józef jest w siódmym niebie. Matka narzeczonego, arcyksiężna Zofia, okazuje wyrozumienie dla spłoszonej Sisi i wbrew rozpowszechnionej wersji nie jest przeciwna wyborowi syna, lecz cieszy się z jego szczęścia.

39 Suknia na wieczór paniński

Po zaręczynach w Ischl Sisi wraca do Bawarii, gdzie natychmiast rozpoczynają się przygotowania do ślubu. Między innymi trzeba przygotować Sisi do jej przyszłej roli cesarzowej Austrii – jednocześnie rosną obawy dziewczyny i jej lęk przed wiedeńskim dworem. Sisi czuje, że zaręczyny w Bad Ischl uczyniły z niej znaną powszechnie osobę na arenie światowych wydarzeń i że tym samym utraciła swoją osobistą wolność. Do naszych czasów zachowały się tylko nieliczne suknie Elżbiety. Jedną z nich jest tzw. suknia wieczoru panińskiego, której replikę widzimy w witrynie. Oryginał znajduje się w wiedeńskim Muzeum Historii Sztuki, ale ze względów konserwatorskich nie udostępnia się go już publiczności. Prawdopodobnie Elżbieta nosiła tę unikalną suknię na wieczornym przyjęciu w przeddzień wyjazdu do Wiednia. Szczególnie interesujące są orientalne wzory na stoli, gdzie oprócz monografu sułtana wyhaftowano arabskie zdanie „O Panie, cóż to za piękny sen”.

40 Zaślubiny

Dzień zaślubin, 24 kwietnia 1854 roku, otwiera nowy rozdział w życiu Elżbiety. Sztwywny ceremoniał tych uroczystości, spojrzenia obcych ludzi i wielkie oczekiwania w stosunku do jej osoby wyczerpały Elżbietę. Podczas pierwszego rautu, na którym pojawia się już jako cesarzowa, wyczerpana Sisi wybucha płaczem i opuszcza salę. Początkowo Elżbieta próbuje spełnić oczekiwania jej otoczenia. Cesarskiej parze rodzi się czwórka dzieci, ale najstarsza córka, Zofia, umiera już w wieku dwóch lat. Elżbieta popada w rozpacz, nie może jednak okazywać swoich uczuć, ponieważ na dworze cesarskim spełnianie reprezenta-cyjnych obowiązków jest ważniejsze niż osobiste nastroje.

41 Raab

Na ścianie widzimy obraz pędzla Georga Raaba, który powstał z okazji uroczystych obchodów srebrnego wesela cesarskiej pary w 1879 roku. Cesarzowa nosi słynną biżuterię z rubinów. Należała ona do nieistniejących już klejnotów koronnych Habsburgów. Obok obrazu w gablotce widzimy rekonstrukcję tych słynnych kosztowności.

42 Winterhalter

Młoda cesarzowa cierpi coraz bardziej na bezsenność, brak apetytu i chroniczny kaszel. Lekarze doradzają Sisi wyjazd na Madere, aby w ten sposób zapobiec chorobie płuc. Pierwszy raz od ślubu Sisi jest znów wolna od jakichkolwiek obowiązków i rozkoszuje się życiem z dala od dyktatu dworskiego protokołu.

Po dwóch latach nieobecności na wiedeński dwór powraca zupełnie inna osoba. Uroczą, lecz nieśmiałą i melancholijną dziewczyna stała się pewną siebie, dumną pięknością. Z owego czasu pochodzą także słynne portrety pędzla Franza Xavera Winterhaltera. W tej sali widzimy bez wątpienia najsłynniejszy z tych wizerunków, namalowany w 1865 roku. Przedstawia on Elżbietę w przepyszej kreacji wieczorowej, w tzw. sukni gwiazdzistej - we włosach cesarzowej połyskują słynne diamentowe gwiazdy. Elżbieta posiadała komplet składający się z 27 gwiazd, które później zapisała w spadku swojej wnuczce, arcyksiężniczce Elżbiecie, córce Rudolfa. W szklanej gablotce widzimy kopie tych diamentowych kosztowności.

43 Królowa Węgier

Coraz częściej cesarzowa posługuje się także potężnym narzędziem osobistej piękności w celu przeforsowania swoich interesów. Aktywna polityka interesuje ją w niewielkim stopniu, tylko jeden jedyny raz miesza się do polityki i rządów cesarskiego małżonka, wstawiając się za Węgrami. Elżbieta odczuwa dużą sympatię dla ognistego i dumnego narodu węgierskiego, który od stłumienia rewolucji w 1849 roku jest rządzony twardą ręką. Elżbieta staje się gorącą rzeczniczką węgierskich interesów i nawiązuje ścisłe kontakty z wiodącymi reprezentantami Węgrów. Bez wątpienia miała ona duży udział w podpisanej w końcu przez Franciszka Józefa tzw. ugodzie z Węgrami, w której uznano historyczne prawa Węgier i w wyniku której powstała monarchia austro-węgierska. Finałem tych poczynań jest uroczysta koronacja cesarza na króla Węgier, która odbyła się w 1867 roku w Budapeszcie w kościele Św. Macieja i podczas której także Elżbiecie nałożono na skronia koronę węgierską.

44 Węgierska suknia koronacyjna

Przed portretem Elżbiety jako królowej węgierskiej widzimy jej drugą suknię, a mianowicie kopię węgierskiej szaty koronacyjnej. Suknię tę skrojono w paryskiej pracowni Worth. Gdy po uroczystej koronacji Franciszek Józef i Elżbieta opuszczają kościół Św. Macieja, wielotysięczny tłum wiwatuje na cześć cesarskiej pary. Elżbieta udaje się jak najszybciej z powrotem na budapeszteński zamek, aby uwolnić się od ciężkiej szaty z trenem, którą zamienia na bezpretensjonalną suknię z miękkiego tiulu. Obok sukni widzimy w gablotce rekonstrukcję węgierskich klejnotów koronacyjnych - oryginały nie zachowały się do naszych czasów.

45 Reprezentacja

Z coraz większą niechęcią Elżbieta wypełnia obowiązki cesarzowej. Reprezen-tacja i dworski ceremoniał stają się dla niej prawdziwym brzemieniem, nie cierpi sztywnej dworskiej hierarchii i intryg wiedeńskiego dworu.

46 Jeździectwo

Uprawianie sportu, kult piękności i podróże to formy ucieczki cesarzowej od wiedeńskiego dworu. Od dzieciństwa Sisi namiętnie kochała jeździectwo. Już jej ojciec nauczył ją woltyżerki, a teraz jako cesarzowa ciężko trenuje i staje się znana jako jedna z najlepszych i najodważniejszych amazonek w Europie. Jej galopady par force graniczą nierazdco z szaleństwem – i ujawniają po raz pierwszy tę cechę osobowości Elżbiety, która manifestuje się w świadomym szukaniu granic własnych możliwości – między innymi w ekstremalnych osiągnięciach sportowych, przy czym Sisi także umyślnie prowokuje niebezpieczne sytuacje.

47 Kult piękna

Elżbieta uważana była za jedną z najpiękniejszych kobiet tamtych czasów i oczywiście była świadoma tej sławy. Pielęgnacja urody zajmowała większość dnia cesarzowej. Szczególną dumą napawały cesarzową jej gęste, sięgające niemal do pięt włosy, a ich codzienne czesanie i układanie trwało od dwóch do trzech godzin. Dla zachowania powszechnie podziwianej urody Elżbieta próbuje niezliczonych środków, kosmetyków i receptur. Widzimy tutaj niektóre z takich oryginalnych przepisów. Jest święcie przekonana o skuteczności osobliwych metod, jak nocne maseczki z surowej cielęciny. Szczególną wagę przykładała Elżbieta do smukłej sylwetki. Przy wzroście 1,72 m ważyła 45-47 kilogramów. Godna podziwu była także jej zdumiewająco szczupła talia o obwodzie 51 cm. Poza tym Elżbieta eksperymentowała z przeróżniejszymi dietami, żeby utrzymać te wymiary. Do jej codziennego rytuału należało ważenie się, a z postępującym wiekiem coraz częściej odbywała ścisłe głodówki. Nieprawdą jest, iż odżywiała się surowym sokiem mięsnym. Surową cielęcinę wkładano pod praskę aż skruszało, sok mięsny przyprawiano i gotowywano, a następnie wywar ten podawano cesarzowej. Również do niepotwierdzonych legend należy fama, że Elżbieta stale głodowała, żeby zachować szczupłą sylwetkę. Zachowały się rachunki z najprzeróżniejszych cukierni, gdzie Elżbieta zamawiała przede wszystkim słodycze i lody.

48 Zdrowie

Wysportowana, dbająca o swoją sylwetkę cesarzowa znajduje się także pod stałą opieką lekarską. Zdaje sobie sprawę z faktu, że zdrowe ciało i piękna twarz to nie wszystko, równie ważne są zadbane zęby. Dowodem na regularne zabiegi stomatologiczne są zachowane instrumenty osobistego dentysty cesarzowej i listy jej powierniczki, hrabiny Ferenczy.

49 Centralna sala wystawy

Po tragicznym samobójstwie jedynego syna Rudolfa w 1889 roku Elżbieta gorzkniej e i zamyka się coraz bardziej w sobie, unika ludzi, izoluje się i nosi już tylko czarne suknie.

50 Witryna z wachlarzami i czarną biżuterią

Wachlarze, woalki i parasolki przeciwśloneczne stały się już bardzo wcześniej nieodłącznymi towarzyszkami cesarzowej, za pomocą których ukrywała swoją twarz przez ciekawskimi. Elżbieta nienawidzi gapiów. Mając pięćdziesiąt lat zapisuje: „Być może będę wtedy chodziła ciągle zawoalowana, aby najbliższe otoczenie nigdy więcej nie ujrzało mojej twarzy.” Do żałobnych sukni Elżbieta zakłada żałobną biżuterię z czarnych szklanych perel i gagatu. Zwyczajowo w okresie żałoby nie noszono biżuterii z kosztownymi kamieniami, aby prostota materiału podkreślała powściągliwy charakter stroju i ozdób.

51 Ostoje

Z czasem Elżbieta opanowuje sztukę przeforsowywania własnych interesów na dworze. Zaczyna prowadzić życie zgodne z osobistymi wyobrażeniami. Teraz robi wyłącznie tylko to, czego sama chce, odmawiając coraz częściej wypełniania obowiązków cesarzowej. Franciszek Józef i Elżbieta stają się dla siebie obcy. Elżbietę fascynuje w magiczny sposób bezkresność oceanu i marzy o wolności krążącej nad falami mewy: „Jam mewa, mnie nie trzyma Żaden brzeg ni kraina …”Wytchnieniem są długie podróże. Elżbieta wyszukuje dla siebie ostoje, miejsca, gdzie czuje się wolna. Należą do nich węgierski pałacyk węgierski Gödöllő pod Budapesztem, Willa Hermesa w wiedeńskim parku leśnym Lainzer Tiergarten, a także rezydencja Achilleion na greckiej wyspie Korfu, pełna cennych antyków wspaniała willa w stylu pompejańskim, nazwana imieniem ulubionego bohatera Sisi z greckiej mitologii, urządzona przez cesarzową z wielką pasją. Jednak po ukończeniu budowy miotana coraz silniejszym pragnieniem ustawicznej zmiany miejsca pobytu cesarzowa przestała się interesować tą posiadłością i wystawiła ją na sprzedaż, która doszła do skutku jednak dopiero po śmierci Elżbiety.

52 Tytania

Już w młodości Elżbieta pisze wiersze, później coraz częściej ucieka w świat fantastycznej poezji. Kocha Homera, a zainspirowana swoim wielkim idolem, niemieckim poetą Henrykiem Heinem, pisze liczne wiersze, świadczące o jej rozczarowaniu, o depresji, o jej tęsknotach, ale będące także wyrazem jej mizantropii i narastającej alienacji. Zaczyna utożsamiać się z królową elfów Tytanią z szekspirowskiej komedii „Sen nocy letniej”. Franciszek Józef pragnie sprawić przyjemność ukochanej żonie i zleca nawet wymalowanie sypialni Elżbiety w Willi Hermesa, nazywanej przez cesarzową „czarodziejskim pałacem Tytanii”, scenami z tej sztuki Szekspira.

53 Podróże

„Żeby tylko się gdzieś nie zasiedzieć“…”, notuje Elżbieta. Tęsknota za dalekimi krajami narasta – im większa odległość od Wiednia, tym lepsze poczucie cesarzowej. Pod pozorem nadwyrężonego zdrowia Elżbieta udaje się na długie podróże, chce poznać obce kraje i inne kultury. Szczególnie kocha podróże statkami, zwłaszcza przy wysokiej fali, gdyż wtedy odczuwa nadwyzczaj intensywnie bliskość żywiołu. Na pokładzie jachtu cesarzowej znajduje się szklany pawilon, skąd Elżbieta rozkoszuje się wolnym widokiem na morze. Przy wzburzonym morzu, gdy już cała załoga drży o własne życie, władczyni każe przywiązywać się do krzesła i mówi: „Idę w ślady Odysusza, gdyż wabią mnie morskie fale”

54 Podróźna apteczka

Podręczna apteczka podróżna cesarzowej składa się z 63 różnych utensyliów, gdzie oprócz licznych plastrów gorczycowych, łagodzących bóle reumatyczne, bandaży, kremów i buteleczek znajduje się również strzykawka kokainowa, co jest oczywiście interesujące także dla dzisiejszej publiczności. W tamtej epoce opiaty stosowano w innych celach niż obecnie. Wiedziano, że kokaina działa rozkurczająco i pozytywnie stymuluje depresywne osoby, dlatego też wstrzykiwano ją dożylnie przy dolegliwościach miesiączkowych oraz w okresie klimakterium.

55 Dworska salonka

Elżbieta nie stawia szczególnych wymagań podczas morskich podróży, za to wojaże po całej Europie odbywa w luksusowo wyposażonej osobistej dworskiej salonce, którą skonstruowano specjalnie do użytku cesarzowej. Zapraszamy do

zwiedzenia zrekonstruowanego salonu, który znajdował się w cesarskim wagonie. Oryginał można zobaczyć w wiedeńskim Muzeum Technicznym.

56 Cele podróży

„Cele podróży są tylko dlatego pożądane, gdyż pomiędzy nimi jest podróz. Jeśli przybyłabym do pewnego miejsca, o którym wiedziałabym, że nie mogę go opuścić, to nawet pobyt w raju stałby się dla mnie piekłem”, czytamy w zapiskach Elżbiety. Jej wewnętrzny niepokój przybiera na sile, rodzina i zaufane osoby coraz bardziej niepokoją się stanem melancholijnej cesarzowej. W 1897 roku córka Maria Waleria zapisuje w swoim dzienniku: „Niestety mama bardziej niż kiedykolwiek pogrąża się w otchłani samotności ... i rozmawia tylko o najsmutniejszych rzeczach”, zaś w maju 1898 roku notuje:

„...głębokii smutek, który wcześniej ogarniał mamę tylko na pewien czas, teraz już jej nie opuszcza. Dziś mam znów powiedziała, że często wyczekuje śmierci..”

57 Zamach i pogrzeb

We wrześniu 1898 roku Elżbieta udaje się na parotygodniową kurację do Territet koło Montreux, zaś 9 września wraz ze swoją damą, hrabiną Irmą Sztaray, wyrusza na wycieczkę do Prégny, aby odwiedzić baronową Rothschild. Wieczorem wracają do Genewy, gdzie nocują, aby następnego dnia powrócić do Montreux. Ponieważ Elżbieta podróżuje jako prywatna osoba, używa także tym razem, jak już wielokrotnie to czyniła, nazwiska hrabiny Hohenembs, będącego jednym z jej tytułów. Pod tym nazwiskiem melduje się również w genewskim hotelu „Beau Rivage”. Jednakże następnego dnia, w wyniku niedyskrecji właściciela hotelu, genewski dziennik informuje, że w tym hotelu zatrzymała się cesarzowa Austrii. Notatkę tę czyta także Luigi Lucheni, włoski anarchista, który właściwie zamierzał zamordować w Genewie pretedenta do francuskiego tronu, księcia Orleanu. Jednak w ostatnim momencie ksiązę zmienił trasą swojej podróży i nie zjawił się w Genewie. Nie przeszkadza to wszakże Lucheniemu – los zrządził, że nadarzyła mu się naprawdę prominentna ofiara. Przedpołudniem dziesiątego września Elżbieta udaje się w Genewie na zakupy i odwiedza swoją ulubioną cukiernię. W południe zamierza udać się na pokład statku liniowego, by tą drogą powrócić do Montreux. Na drodze do przystani czycha na Elżbietę Lucheni, rzuca się na nią i pilnikiem zadaje jej cios w pierś. Elżbieta upada na ziemię, ale zaraz po uderzeniu wstaje, gdyż nie chce spóźnić się na statek. Jest przekonana, że obcy tylko ją przewrócił, i szybko wsiada na statek. W parę chwil później mdleje. Po rozpięciu gorsetu pokazuje się malutka kłuta rana. Statek natychmiast zawraca, śmiertelnie raną cesarżową przenoszą do hotelu, gdzie Elżbieta wkrótce potem umiera. Gdy Franciszkowi Józefowi przynoszą wiadomość o śmierci żony, cesarz mówi do swojego adiutanta:„Hrabio, pan nie wie, jak bardzo kochałem tę kobietę.“

Apartamenty cesarskie

58 Wartownia trabantów

Tutaj rozpoczyna się trasa zwiedzania historycznych apartamentów cesarskiej pary - najpierw zobaczymy apartament cesarza Franciszka Józefa, z którego przejdziemy dalej do sąsiadującego z nim prywatnego apartamentu Elżbiety.

59 Antyszambra

Na swoje mieszkanie cesarz Franciszek Józef wybrał trakt kancelarii cesarstwa. W skład apartamentu wchodziły gabinety urzędowe oraz prywatne pokoje mieszkalne, z których cesarz korzystał aż do swojej śmierci w 1916 roku. Dwa razy w tygodniu cesarz udzielał audiencji, których terminy ogłaszane były w wiedeńskim dzienniku „Wiener Zeitung”. Poddani, którzy otrzymali termin prywatnej audiencji, wchodzili bogato zdobionymi schodami cesarskimi na piętro główne pałacu i przechodzili do sali, w której się teraz znajdujemy. Tutaj oczekiwali na wezwanie na audiencję. Na ścianach wiszą trzy monumentalne malowidła pędzla Johanna Petera Kraffta z roku 1832, przedstawiające wydarzenia z życia cesarza Franciszka II/I, dziadka cesarza Franciszka Józefa.

60 Pokój audiencjonalny

W tym pokoju cesarz przyjmował poddanych stojąc i prowadził z nimi rozmowę. Na pulpicie leżała lista z nazwiskami osób, które dopuszczono do audiencji, kolejność ich przybycia oraz powód, dla którego poprosiły o audiencję. Powody były liczne. Można było np. przedstawić się osobiście władcy, podziękować mu za przyznane odznaczenie, poprosić o łaskę dla siebie lub dla krewnych lub bądź także przedstawić prywatną sprawę. Ponieważ Franciszek Józef w ciągu jednego przedpołudnia przyjmował do stu osób, audiencja trwała z reguły zaledwie parę minut. Gdy monarcha lekko skinął głową, oznaczało to, że audiencja dobiegła końca.

61 Pokój konferencyjny

Odbywały się tu konferencje ministrów, tzw. “Minister Conseils”, którym zawsze przewodniczył cesarz. Marmurowe popiersie oraz szable honorowe znajdujące się z prawej strony obok tylnej niszy ściennej przypominają o postaci

feldmarszałka Radetzky’ego, jednego z najslawniejszych dowódców wojskowy-ch monarchii. Nieśmiertelną sławę zyskał feldmarszałek jednak dzięki marszowi, który Johann Strauss ojciec skomponował na jego cześć. Na malowidłach widzimy sceny batalistyczne z rewolucji węgierskiej w 1849 r. Przez otwarte drzwi na tyłach pokoju możemy zaglądnąć do tzw. garderoby cesarskiej, gdzie za życia Franciszka Józefa znajdowały się szafy i komody z ubraniami monarchy. Franciszek Józef prawie zawsze nosił mundur wojskowy. Tylko podczas prywatnych podróży zakładał zwykle ubranie, a na polowania wybierał tyrolskie krótkie skórzane spodnie na szelkach, zieloną marynarkę, solidne górskie buty i kapelusz styryjski.

62 Gabinet

Franciszek Józef sprawował swój urząd cesarza wielonarodowościowej monarchii Habsburgów bardzo sumiennie. Uważał on, że wystawna reprezen-tacja nie jest najważniejszym zadaniem cesarza, lecz przez całe życie widział się w roli pierwszego urzędnika swojego cesarstwa z 56 milionami poddanych. Dlatego większość czasu cesarz spędzał w swoim gabinecie, gdzie zagłębiał się we wszystkie akta, które przedkładano mu do podpisu. Monarcha rozpoczynał swój dzień przed godziną piątą rano, a na spoczynek udawał się dopiero późnym wieczorem po oficjalnych kolacjach, rautach lub balach. Na ścianie za biurkiem oraz po lewej stronie gabinetu widzimy portrety Elżbiety pędzla Franza Xavera Winterhaltera, przedstawiające cesarżową z rozpuszczonymi włosami. Te wizerunki „anielskiej Sisi”, jak Franciszek Józef zwykł nazywać swoją ukochaną żonę, należały do ulubionych portretów cesarza. Uchylone wąskie drzwi na tyłach gabinetu prowadzą do pokoju, gdzie przyboczny kamerdyner cesarza, Eugeniusz Ketterl, oczekiwał na każde wezwanie. Odpowiedzialny za zdrowie i dobre poczucie cesarza, był zawsze do dyspozycji monarchy, podawał mu śniadania i małe posiłki, które władca spożywał przy biurku.

63 Sypialnia

Gdy cesarska para decydowała się na oddzielne sypialnie, pokój, w którym się znajdujemy, zaadaptowano na sypialnię cesarza. Franciszek Józef sypiał w tym zwykłym żelaznym łóżku, symbolizującym także jego spartański styl życia. Dzień monarchy zaczynał się na długo przed jutrznią, zwykle o wpół do czwartej rano, a tylko po większych uroczystych przyjęciach cesarz pozwalał sobie na dodatkową godzinę snu. Najpierw cesarz w asyście łażnego brał kąpiel w kauczukowej wannie, którą codziennie ustawiano w sypialni. Obok łóżka Franciszka Józefa widzimy skromną szafkę z miskami, dzbankami i innymi utensyliami, służącymi cesarzowi do codziennej toalety. To jeszcze jeden dowód na styl życia cesarza: monarcha nie tylko preferował skromny wystrój swoich prywatnych pomieszczeń, lecz także odrzucał wszelki luksus, uważając go za niepotrzebny. Już w ubraniu dziennym cesarz odmawiał na kłęczniku, który widzimy po prawej stronie łóżka, codzienną modlitwę poranną. Po skończonej modlitwie cesarz zasiadał do śniadania w gabinecie.

64 Wielki salon

Dekoracja wnętrza tego pokoju nawiązuje - podobnie jak w całym apartamen-cie cesarza - do stylu XVIII wieku, natomiast meble pochodzą z czasów Franciszka Józefa. Jak wszystkie pomieszczenia Hofburga, także i ten salon ogrzewany był piecami kaflowymi. Aby nie wnosić brudu do komnat, dworscy palacze początkowo wkładali drewno wyłącznie tylnymi drzwiczkami pieca, wychodzącymi na specjalny korytarz, który znajdował się za ścianami pokoi. Od 1824 roku stopniowo instalowano nadmuchowe ogrzewanie ciepłym powietrzem, wynalezione przez wiedeńskiego profesora Meissnera, a polegające na centralnie regulowanym wprowadzaniu do pieców gorącego powietrza za pomocą rur.

65 Mały salon / Izba pamięci Maksymiliana, cesarza Meksyku

Za życia Franciszka Józefa pokój ten służył jako palarnia, do której udawali się panowie, gdyż w obecności dam nie uchodziło zaciągać się cygarem lub papierosem. Obecnie pokój ten pełni rolę izby pamięci cesarza Meksyku, Maksymiliana, młodszego brata Franciszka Józefa. Po prawej stronie widzimy portret Maksymiliana. Pod presją swojej ambitnej małżonki Charlotty, córki króla Belgów, pomimo trudnej sytuacji politycznej, przyjął on w 1864 roku koronę cesarza Meksyku i cesarska para udała się do tego kraju. Portret Charlotty wisi po lewej stronie. Jednak już wkrótce po wylądowaniu cesarskiej pary w Meksyku Francuzi wycofali się z poczynionych obietnic, zostawiając Maksymiliana na łaskę i niełaskę rewolucjonistów pod wodzą Benito Juareza, który wziął go do niewoli i rozstrzelali w 1867 roku. Jest to ostatni pokój w apartamentach cesarza.

66 Apartament cesarżowej Elżbiety: salon i sypialnia

Od 1857 roku Elżbieta zamieszkiwała na głównej kondygnacji w części Hofburga zwanej Amalienburg, sąsiadującej bezpośrednio z apartamentem cesarza. Pokój, w którym się znajdujemy, służył Elżbiecie jako salon i sypialnia. Łóżko stało pośrodku pokoju i zasłonięte było parawanem. Przy biurku,

ustawionym przed ostatnim oknem pokoju, Elżbieta załatwiała korespondencję oraz napisała także niektóre ze swoich wielu wierszy. Dziś na biurku leży kopia jej testamentu.

67 Buduar - gotowalnia i pokój gimnastyczny

Buduar, będący zarówno gotowalnią, jak i pokojem gimnastycznym, był dla Elżbiety najważniejszym i jednocześnie najintymniejszym pomieszczeniem, w którym spędzała większość czasu. Po lewej stronie widzimy toaletkę cesarzo-wej, przy której podczas pielęgnacji i upinania jej włosów Elżbieta przesiadywała 2-3 godzin dziennie. Czas ten wykorzystywała przede wszystkim na lekturę i na naukę języków. Oprócz angielskiego i francuskiego Elżbieta władała także doskonale węgierskim. Wielką miłością darzyła przede wszystkim grecką starożytność i mitologię - obok toaletki na małym krześle siedział zazwyczaj grecki lektor cesarżowej, Constantin Christomanos, który podczas skomplikowanej procedury upinania włosów cesarżowej odczytywał jej Odyseję lub Iliadę Homera lub też poprawiał pisane przez władczynię greckie ćwiczenia, jako że Elżbieta uczyła się zarówno greki, jak i języka nowogreckie-go. Również w tym pomieszczeniu cesarżowa codziennie gimastykowała się - ku ogromnemu przerażeniu i niezrozumieniu cesarskiego dworu - w celu zachowania smukłej sylwetki i utrzymania dobrej kondycji. Służyły temu drabinki, drążek oraz kółka zawieszona we framudze drzwi.

68 Toaleta

Z buduaru przechodzimy teraz, jak niegdyś Elżbieta, do pomieszczeń sanitarnych, przeznaczonych do użytku cesarżowej. W przejściu możemy zaglądnąć do cesarskiej toalety. Malowana muszla klozetowa ma kształt delfina, na ścianie zainstalowano małą umywalkę.

69 Łazienka

Z buduarem sąsiaduje łazienka cesarżowej. W 1876 roku Elżbieta jako pierwsza osoba w cesarskiej rodzinie zleciła zainstalowanie własnej łazienki, spełniającej dzisiejsze kryteria takiego pomieszczenia. Po lewej stronie łazienki stoi wanna z ocynkowanej miedzi. Niestety nie zachowały się oryginalne baterie oraz wkład do wanny. Tutaj Elżbieta brała kąpiele, często także kąpiele parowe lub w szlachetnych olejkach oraz zimne kąpiele do pobudzenia krążenia i ukrwienia. Także tutaj odbywała się trwająca cały dzień procedura mycia włosów cesarżowej, do którego stosowano specjalną miksturę z żółtka i koniaku. Rarytasem jest historyczna podłoga z linoleum - wówczas była to prawdziwa nowość. Tylne drzwi łazienki prowadzą do dwóchh tzw. pokoi Bergla, które prawdopodobnie służyły cesarżowej za garderobę.

70 Pokoje Bergla

Nazwa tych pokoi pochodzi od nazwiska malarza Johanna Bergla, który w 1766 roku ozdobił oba pomieszczenia. Ściany obu pokoi są ścielnie pokryte malowidłami, przenoszącymi nas w świat fantastycznych egzotycznych pejzaży, pełnych bogatej flory i fauny. Zatrzymajmy się tu na parę minut, a może odkryjemy liczne szczegóły, jak małe ptaszki, motyle i egzotyczne owoce, ożywiające ten krajobraz z krainy fantazji. Teraz przejdziemy do małego salonu cesarżowej. Zanim jednak skierujemy się na prawo, rzućmy jeszcze wzrokiem na lewo do wielkiego salonu cesarżowej - pokój numer 71.

71 Wielki salon

Salon ten służył Elżbiecie przede wszystkim do przyjmowania gości. W kącie pokoju widzimy marmurowy posąg dłuta Antonia Canovy przedstawiający muzę Polihymnię. W 1816 roku królestwo lombardzko-weneckie przysłało go do Wiednia jako prezent dla cesarza Franciszka II/I.Zastawiony stół śniadaniowy to reminiscencja spożywanych w tym salonie okazyjnych wspólnych śniadań cesarskiej pary. Jedno z takich śniadań przedstawiono na historycznym obrazie.

72 Mały salon

A teraz znajdujemy się w małym salonie cesarżowej. Pierwotnie pokój ten zdobiły obrazy przedstawiające Franciszka Józefa oraz dzieci cesarskiej pary: Gizelę, Rudolfa i Marię Walerię.

73 Wielki przedpokój

Tak zwanymi „schodami orlimi” znajdującymi się w sąsiednim Trakcie Leopoldyńskim cesarżowa udawała się do swoich apartamentów, przechodząc przez izbę odźwiernych i przedpokój. Wiszące na ścianach malowidła przenoszą nas w XVIII wiek, w czasy panowania Marii Teresy. Za rządów Franciszka Józefa nawiązywano do tej epoki, służącej za wzór do naśladowania w dziedzinie kultury mieszkalnej na dworze wiedeńskim w stylu neorokoko. Dwa z tych malowideł pokazują sceny ze słynnych oper „„Il parnasso confuso” Glucka i „Il trionfo d’amore” Gassmanna, w których występują dzieci Marii Teresy. Na jednym z tych obrazów widzimy najmłodszą córkę Marii Teresy, Marię Antonię, jako canckerę baletową.

74 Apartamenty Aleksandra / Pokój przechodni

Podczas Kongresu Wiedeńskiego, na którym w latach 1814-1815 spotykały się wszystkie europejskie koronowane głowy w celu dokonania nowego podziału Europy po upadku Napoleona, w północnych pokojach należących do Amalienburgu (okna wychodzące na Ballhausplatz) zamieszkiwał car Aleksander. Natomiast cesarżowa Elżbieta przyjmowała tutaj swoich prywatny-ch gości, a u schyłku monarchii, w latach 1916-1918, znajdowały się tu gabinety ostatniego austriackiego cesarza Karola I.

75 Czerwony salon

Salon ten, który w ostatnich latach monarchii służył cesarzowi Karolowi I jako sala audiencjonalna, zdobią cenne tapiserie z paryskiej manufaktury gobe-linów, utkane w latach 1772 i 1776. Sceny w medalionach wykonano w oparciu o malowidła Francois Bouchera. Także meble, parawan i ochronny parawan kominkowy obite są gobelinami. Ten zestaw był jednym z podarunków francuskiego króla Ludwika XVI. ofiarowanych jego szwagrowi, cesarzowi Józefowi II.

76 Pokój jadalny

W tym pokoju widzimy stół zastawiony w taki sposób, jak za cesarza Franciszka Józefa nakrywano go do szczególnie uroczystych kolacji w kameralnym gronie. Odświeżne kolacje galowe odbywały się wyłącznie w wielkich salach paradnych rezydencji. Stół zastawiono zgodnie z przepisami „najjaśniejszego stołu dworskiego”, gdyż nawet podczas kolacji dla najbliższych członków rodziny obowiązywał ścisły ceremoniał. Stół był zawsze uroczyscie przystrojony, pośrodku ustawiano pozłacane patery dekoracyjne, które zdobiono kwiatami, owocami i słodyczami. Na srebrnych podstawkach pod talerze leżały kunsztow-nie złożone serwety z adamaszku. Nakrywano każdorazowo tylko na jedno danie, zupeł deser podawano na porcelanie, do wszystkich innych dań używano srebrnych zastaw, a srebrne sztucce stołowe ozdobione były dwugłowym orłem. Do każdego dania podawano inne wino, oczywiście za każdym razem w innym, specjalnym kieliszku, wina reńskie serwowano w kieliszkach z zielonego szkła. Ponadto przed każdą osobą ustawiano osobną karafkę na wino i wodę oraz solniczkę. Potrawy przenoszono z kuchni do poszczególnych pokoi w ogrzewanych pojemnikach, dzięki czemu zawsze trafiały one na stół ciepłe i świeże. W sąsiadującym z jadalnią pomieszczeniu utrzymywano odpowiednią temperaturę dań stosując podgrzewacze węglowe, które w późniejszych latach zastąpiono gazowymi. Cesarz siedział pośrodku, a naprzeciwko monarchy było miejsce jego gościa honorowego, a kolejne miejsca zajmowali inni goście wedle stopnia pokrewieństwa lub pozycji na dworze. Panie i panowie zawsze siedzieli przemiennie. Konwersacja była dozwolona tylko z osobami bezpośrednio sąsiadującymi przy stole. Gościom i cesarzowi serwowano dania jednocześnie, a monarcha natychmiast zaczynał jeść. Gdy cesarz odłożył sztucce, oznaczało to, że zakończono spożywanie dania i lokale natychmiast zabierali talerze. Dlatego też cesarz uważał, aby odkładać sztucce dopiero wtedy, gdy goście skończyli spożywanie aktualnego dania. Kolacja składała się z 9 do 13 dań i trwała nie dłużej niż trzy kwadranse. Kawę i likiery podawano następnie w innym pokoju, służącym panom także jako salon dla pałaczy.

W tym miejscu kończy się nasza przechadzka po cesarskich apartamentach. Jeżeli chcą Państwo dowiedzieć się więcej o kulturze mieszkalnej na dworze wiedeńskim, zapraszamy Państwa serdecznie do odwiedzenia cesarskich zbiorów mebli i inwentarza ruchomego, gdzie zgromadzono umeblowanie i akcesoria z różnych rezydencji Habsburgów.

Naprzeciwko wyjścia z apartamentów cesarskich znajduje się stacja metra linii U3, którym wygodnie dojadą Państwo (5 minut, tylko 3 stacje) do gmachu, w którym mieszczą się te zbiory. A na koniec chcielibyśmy polecić Państwu wizytę w apartamentach cesarskich znajdujących się w pałacu w Schönbrunnie, niedgysiejszej letniej rezydencji cesarskiej rodziny.

Przed opuszczeniem muzeum proszę nie zapomnieć o oddaniu audioprze-wodnika – proszę włożyć go do pojemników znajdujących się w tej sali. Wyjście z apartamentów prowadzi na Ballhausplatz i znajduje się bezpośrednio obok wejścia do urzędu prezydenta Austrii oraz naprzeciwko urzędu kanclerza republiki. Tablica z planem orientacyjnym znajduje się przy wyjściu.

Dziękujemy Państwu za zwiedzenie naszej ekspozycji. W ten sposób przyczynili się Państwo do sfinansowania utrzymania apartamentów cesarskich. Zyczymy Państwu miłego pobytu w Wiedniu.